

donGuralesko, Hefajstos

Z systemem na bakier
Nie klaszczcie mi, klakier
doduszam do spodu bo, jestem Poznaniakiem
Z podwórka chłopakiem
Nie martwię się brakiem
Słońce świeci na mnie, a ja idę za tym znakiem
Idę swoją drogą, wstecz się nie obracam, przyświeca mim cel
Pasio owce bacą
Drogi się nie skracam, droga to jest praca
5 chów do przodu czasem poomacku macam
liczą się detale, liczą się szczegóły
Pracuje z metalem, kłuję, widzę w tym ogóły
dziad pręży mięśnie, trenuje przed sezonem
Zamulone typy znowu będą zaskoczone
Idę w swoją stronę i się nie interesuję
znow wyjeżdżam w teren, pora zadbać o interes

kłuj, kłuj żelazo
kłuj póki gorące
działam na rewirach, na rewirach szponcę
jak zagra mi trąbka, pójdę w bój
nikt nie powie stój, żelazo kłuj, kłuj, kłuj
kłuj żelazo
kłuj póki gorące
działam na rewirach, na rewirach szponcę
jak zagra mi trąbka, pójdę w bój
nikt nie powie stój, żelazo kłuj, kłuj, kłuj

pracuje Hefajstos, siedzi na wulkanie
piętrzą się pytania, nie znam odpowiedzi na nie
z majkiem chuliganie
z gównem się nie pierdole
wychowany gdzie?
Wychowany w twardej szkole
Znam reguły liczne, formuły magiczne
Zaklęcia liryczne, życie miałem specyficzne
Intensywne, dziwne, co rusz ciągle inne
Mało śliczne, prądy czuje telluryczne
Poznałem od spodu, te prawa ekonomiczne
Postępowanie tłumu, tak rzadko bywa logiczne
Rzadko bywa w porządku, nie tracę z oczu wątku
Nie oceniam fasady, nie wiadomo co jest w środku
Jeden jedzie slalomem, drugi jedzie na krechę
Werbel bije w banie między wdechem i wydechem
W kuźni kłuje rymy, macham płuco-miechem
Wykorzystam każdą szansę, każdą chwilę
Każda cechę
W kuźni kłuje rymy, macham płuco-miechem
Wykorzystam każdą szansę, każdą chwilę
Każda cechę

kłuj, kłuj żelazo
kłuj póki gorące
działam na rewirach, na rewirach szponcę
jak zagra mi trąbka, pójdę w bój
nikt nie powie stój, żelazo kłuj, kłuj, kłuj
kłuj żelazo
kłuj póki gorące
działam na rewirach, na rewirach szponcę
jak zagra mi trąbka, pójdę w bój
nikt nie powie stój, żelazo kłuj, kłuj, kłuj

Z systemem na bakier
Nie klaszczcie mi, klakier

doduszam do spodu bo, jestem Poznaniakiem
Z podwórka chłopakiem
Nie martwię się brakiem
Słońce świeci na mnie, a ja idę za tym znakiem
Z systemem na bakier
Nie klaszczcie mi, klakier
doduszam do spodu bo, jestem Poznaniakiem
Z podwórka chłopakiem
Nie martwię się brakiem
Słońce świeci na mnie, a ja idę za tym znakiem

kłuj, kłuj żelazo
kłuj póki gorące
działam na rewirach, na rewirach szponcę
jak zagra mi trąbka, pójdę w bój
nikt nie powie stój, żelazo kłuj, kłuj, kłuj
kłuj żelazo
kłuj póki gorące
działam na rewirach, na rewirach szponcę
jak zagra mi trąbka, pójdę w bój
nikt nie powie stój, żelazo kłuj, kłuj, kłuj